

» Biuletyn informacyjny Tajnej Komisji Robotniczej Hutników
NSZZ Solidarność Kombinat Metalurgicznego Kraków - N.Huta «

Nowa Huta 31.08

31 sierpnia w niedzielę z okazji święta "Solidarności" w kościele w Bieńczycach - "Arce" o godz. 11.00 została odprawiona Msza św., w której udział wzięli wierni sympatycy i zwolennicy "Solidarności" z Nowej Huty, Krakowa oraz delegacje z Warszawy, Wrocławia i Gdańska. Msza św. koncelabrowana przy połowym ołtarzu zgromadziła około 5-7 tys. osób. Przed Mszą odśpiewano pieśń "Ojczyzno ma", a na zakończenie Mszy "Boże coś Polskę" i było to wszystko, na co stać było kościół a właściwie księży z "Arki". Kolejny raz księży z Bieńczyckiej Arki zakpiłi sobie z zebranych na Mszy Świętej ludzi. Kazanie dość rzeczowe ale ani słowa w nim o rocznicy Sierpnia, o bezprawnie więzionych, o pomordowanych, o robotnikach walczących o swoje prawa, o "Solidarności", której kościół tak wiele zawdzięcza, a przecież w roku 1980 kościół i księży obecni byli w Stoczni, modlili się razem z robotnikami, odprawiali dla nich Msze św. Czyżby naszym krakowskim księżom brakowało odwagi do głośnego mówienia prawdy, może ich stosunek do nas, ludzi pracy, jest już dzisiaj inny, obojętny, lekceważący, może już im nie jesteśmy potrzebni, a może jakieś wewnętrzne zarządzenia kardynała Macharskiego nie pozwalają na głoszenie prawdy. Pozostaje to niestety tajemnicą. Również podczas Mszy św. brak było intencji, chociaż wierni je przygotowali i zgłosili się aby je czytać, jednak księży nie zgodzili się na udzielenie im mikrofonów podczas Mszy. Cała Msza św. była celowo przeciągana i zakończyła się nieoczekiwaną procesją wokół kościoła, w której uczestniczyło już tylko kilkaset osób, reszta wiernych z niecierpliwością i pewnym zdenerwowaniem oczekiwała na koniec Mszy.

Po Mszy św. na miejscu śmierci Bogdana Włosika uformował się pochód niosący transparent z napisem "Solidarność". W demonstracji udział wzięło około 1,5 tys. osób, reszta z chodników, trawników i pobliskich okien obserwowała manifestację oklaskami kwitując okrzyki: "Solidarność", "Dość podwyżek", "Uwolnić więźniów politycznych", "Nie oddamy Sierpnia", "Precz z reżimem", "Pozdrowienia dla podziemia", "Nie ma wolności bez "Solidarności", "Zbyśzka Bujak", "Bogdan Włosik - pamiętamy" itp. Idąc ul. Kocmyrzowską przez rondo, obok kina "Świt" w kierunku dzielnicowej rady narodowej uczestnicy pokojowej manifestacji śpiewali pieśni patriotyczne. Przed dzielnicową radą narodową pochód został zaatakowany przez uzbrojonych funkcjonariuszy zOMO, wskutek czego się rozwiązała, a ulicami Nowej Huty coraz częściej zaczęły krążyć polewaczki, budy, gaziki milicyjne oraz cywilne samochody ze smutnymi panami, którzy wyskakując z samochodów łapali zaobserwowanych wcześniej co bardziej aktywnych uczestników manifestacji. Tym razem czerwoni byli zaskoczeni wierząc że po ostatnim dość skutecznym zablokowaniu pochodu 1 maja, już nigdy nie będzie żadnych pochodów czy demonstracji solidarnościowych w Nowej Hucie. Nawet zorganizowany kiermasz był o wiele skromniejszy niż 1 maja, jedynie tylko kilka samochodów a z "atrakcyjniejszych" towarów: papier toaletowy i ryby w oleju. Czyżby zabrakło towaru, a może już same kacyki i sb-eki rozkupiły wcześniej wszystkie inne rzeczy a ludziom dali tylko ochłapy a może po prostu nie liczyli na to, że jeszcze znajdują się tacy odważni, którzy z transparentami i okrzykami w niezależnej manifestacji potrafią okazać poparcie dla ideałów "Solidarności". Kolejny raz komuna się przeliczyła, kolejny raz społeczeństwo Nowej Huty i Krakowa nie zawiodło.

KORESPONDENT

PODZIĘKOWANIA: Zbyszek - 0,1; Tekla - 0,5

OPRACOWUJE I REDAGUJE SEKCJA INFORMACYJNA TKRH NSZZ "S" HIL.

Numer zamknięto 11.09.86

Druk: Drukarnia im. Bogdana Włosika
Egzemplarz bezpłatny. Nakład 3000

Komunikat 13186

Wszystkim Hutnikom, członkom ich rodzin oraz mieszkańcom Nowej Huty i Krakowa, którzy w dniu 31 sierpnia 1986 r. uczestniczyli we Mszy św. w Bieńczyckiej Arce oraz wzięli udział w niezależnym pochodzie w Nowej Hucie wyrażając swoją wierność ideałom Sierpnia i "Solidarności" składamy gorące podziękowania.

Nowa Huta, 8.09.1986 r. Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "Solidarność" HIL

Wrzesień 1939

Dnia 1 września 1939 roku wybuchła wojna niemiecko-polska. Polska zaatakowana została przez Hitlera i zmuszona była sama jedna wytrzymać napór całej wojennej maszyny niemieckiej, w próżnym oczekiwaniu na skuteczną pomoc sojuszników.

Niemniej w chwili, gdy Polska pierwsza podjęła walkę z najazdem Hitlera na Europę, została podstępnie napadnięta przez Sowiety. Rząd ZSRR łamać wszelkie zobowiązania i wiążące traktaty, bez uprzedniego wypowiedzenia wojny, nakazał w dniu 17 września 1939 roku wojskom czerwonym przekroczenie granicy Polski. O godzinie 4 rano, armia sowiecka w ilości kilkudziesięciu dywizji, silnie zmotoryzowanych, obalając słupy graniczne wkroczyła na terytorium Polski.

O godz. 8 dnia 17 września 1939, radio sowieckie nadało oświadczenie Mołotowa, ówczesnego przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i zarazem komisarza dla spraw zagranicznych, w którym powtórzona została treść noty,

w którym szef rządu sowieckiego przedstawił moskiewskie powody inwazji granic Polski. Mołotow oświadczył między innymi: "Państwo Polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć... układy zawarte pomiędzy Związkiem sowieckim i Polską straciły swoją moc... Do ostatniej chwili rząd sowiecki pozostawał neutralny, ale wobec okoliczności zaszłych nie mógł dłużej neutralności zachować i nakazał czerwonej armii przekroczenie granic Polski". Mołotow wezwał narody sowieckie do wsparcia armii z wiarą i oddaniem się sprawie. Wśród motywów interwencji sowieckiej Mołotow wymienił również, powtarzając treść noty, odczytanej kilka godzin wcześniej ambasadorowi Rzeczypospolitej - zamiar rządu sowieckiego "wyzwolenia narodu polskiego z tej nieszczęsnej wojny, w którą został wpląsany przez swoje nierozumne kierownictwo, by dać mu możność zazywania pokoju".

W ciągu następujących dni cały świat wstrząśnięty został faktem ścisłej współpracy politycznej pomiędzy Sowietami i III Rzeszą Hitlera, tudzież kooperacji wojskowej na terenie Polski. Umowa niemiecko-sowiecka z dnia 22 września 1939 roku ustalała linię graniczną przebiegającą wzdłuż środkowego biegu Wisły, czyli była dowodem że obydwa okupanci nie kierowali się w najmniejszym stopniu jakimikolwiek względami narodowościowymi /o których wspominał komisarz Mołotow w swej mowie z nocy 17. IX. 1939 r./ lecz mieli na widoku wyłącznie swoje cele zaborcze. Dopiero po upływie pewnego czasu Sowiety wycofały się na nową linię, która przeszła już do historii pod osławioną nazwą: linia Ribbentrop-Mołotow. Jednocześnie stanął układ niemiecko-sowiecki z dnia 28 września 1939 roku, formalnie i faktycznie dokonujący rozbioru Polski pomiędzy Niemcami hitlerowskimi i Rosją Sowiecką, aż do wybuchu wojny w roku 1941.

Podpisanie tego układu nastąpiło w Moskwie, dokąd na zaproszenie rządu sowieckiego przybył dnia 27. IX. niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop w towarzystwie sekretarza stanu Gausa oraz ambasadora sowieckiego w Berlinie Szwarcewa i grona ekspertów. Po rokowaniach ze Stalinem i Mołotowem podpisano układ dokonujący podziału Polski i ustalający stosunki przyjaźni pomiędzy obu państwami.

Stało się to w chwili, gdy kampania polsko-niemiecka była jeszcze w pełnym toku, a 25 polskich dywizji trwał

w walce z niemieckim najazdem. Nad Bzurą na zachód od Wisły, między Wisłą a Bugiem i na zachód od Lwowa toczyły się gwałtowne bitwy potężnych zgrupowań sił obu stron, a Warszawa i Lwów, Hel i Modlin broniły się skutecznie przed nieprzyjacielem. Był to czas, gdy rozmach niemieckiego natarcia począł maleć, a opór twardnieć, kiedy wydłużone linie komunikacyjne niemieckiego natarcia przestały działać sprawnie, a zaopatrzenie poczęło zawodzić i wreszcie kiedy działania wojenne przenosiły się na wschodnie obszary polskie, gdzie stan dróg utrudniał w wyższym stopniu ruch zmotoryzowanym jednostkom niemieckim, zwłaszcza wobec nadchodzącej pory deszczowej. Poza tym fakt ten nastąpił - w przeddzień terminu, w którym, według wojskowego układu polsko-francuskiego, miało się rozpocząć ofensywa francuska na zachodzie. W ten sposób wojskowa interwencja sowiecka nabrała istotnego znaczenia dla międzynarodowego rozwoju wypadków w pierwszej fazie wojennej oraz skróciła poważnie długość trwania oporu polskiego.

Zasadniczy wówczas cel strategii Niemiec, "zlokalizowanie" konfliktu zbrojnego z Polską i uniknięcia wojny na dwa fronty, został w ten sposób wydatnie poparty przez sowieckiego sojusznika.

Prócz tego uderzenie sowieckie, którego jeden z głównych kierunków poszedł wzdłuż granicy rumuńskiej i następnie węgierskiej, uniemożliwiło Naczelnemu Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych stworzenie zamierzonego przyczółka na linii Dniestru. Zamiar ten miał na celu wyprowadzenie z obszaru polskiego możliwie największej ilości żołnierzy, celem użycia ich poza granicami kraju w dalszej przewidywanej akcji wojennej przeciw Niemcom. Manewr sowiecki, odcinający oddziałom polskim dostęp do granic przyjaznych państw ościennych był przeto aktem szczególnej usłużności sowieckiej wobec hitlerowskich Niemiec i militarnym wyrazem współpracy obu państw przeciw koalicji narodów demokratycznych.

Wojska sowieckie wkroczyły na terytorium Polski, rozpuszczając fałszywe pogłoski, że idą rzekomo na pomoc Polsce bić Niemców. W wielu miejscowościach Polski, których łączność z ośrodkami państwa została zerwana na skutek działań wojennych, doszło do dezorientacji wśród polskich oddziałów wojskowych, pochłoniętych walką z Niemcami. W innych wojska polskie stawały napastnikom sowieckim za cięty, choć rozpaczliwy ze względu na przewagę sił, opór.

W szczególności spełniły to zadanie oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. Niezależnie od zbrojnego oporu placówek pogranicznych K.O.P. na całej granicy polsko-sowieckiej, najechanej dnia 17 września nad ranem przez znaczne siły sowieckie, na wyższym szczeblu dowodzenia podjął na Wołyniu i Polesiu zorganizowaną próbę obrony tyłów walczącej z Niemcami Armii Polskiej, zastępca dowódcy K.O.P. gen. Orlik-Rueckemann. Dowodzone przez niego oddziały i zgrupowane w rejonie Kowla /Pułk Sarny, Zgrupowanie Małyński, Baony: Kleck, Ludwikowo, Sienkiewicz, Dawidgródek/ stoczyły w czasie od 17. IX do 1. X. z armią sowiecką przeszło 40 potyczek i dwie bitwy, mianowicie pod Szackiem oraz Wytuczynem. Działania te rozgrywały się pomiędzy granicą sowiecką a rzeką Bug na obszarach Polesia i Wołynia. Ostatecznie, zgrupowanie K.O.P. otoczone przez bolszewików, rozproszyło się zgodnie ze wskazówkami swego dowództwa, celem uniknięcia niewoli.

W tymże rejonie stoczyła z armią sowiecką dwie zwycięskie bitwy pod Jabłonką koło Parczewa a następnie pod Milanowem, dnia 30. IX., dywizja "Kobryń" z grupy gen. Franciszka Kleeberga. Stwierdzić również należy, że operacyjna grupa "Polesie" gen. Kleeberga zakończyć musiały swoje pomysły walki z Niemcami pod Kockiem, dnia 5. X. na skutek akcji Czerwonej Armii, której pancerne jednostki nadeszły od strony Międzyrzecza i Parczewa.

Do poważniejszych walk doszło prócz tego w rejonach Wilna, Oran i zwłaszcza w Grodnie. W fortyficy Brzeskiej, opanowanej przez Niemców, bronili się przez pewien czas jeden z fortów, ostrzeliwany zarówno przez artylerię, niemiecką jak i sowiecką. Na południu w okolicy Przemyśla uporczywe walki z Niemcami oraz następnie z pancernymi jednostkami sowieckimi toczyła do końca września kawaleryjska grupa gen. Andersa, przedzierająca się na Węgry. Obroniwszy się przed Niemcami, dopiero po nadejściu wojsk sowieckich od wschodu skapitulował Lwów.

Takie są, systematycznie jeszcze i wszechstronnie nie opracowane fragmenty walk żołnierza polskiego w wrześniu 1939 roku z wojskami sowieckimi po ich zdradzieckim uderzeniu z tyłu. Nie mogła stawić dłuższego oporu najdzielniejsza nawet armia Polski, państwa trzydziestopięciomilionowego, gdy zwały się na nią siły dwu ościennych, totalnych imperiów, zjednoczonych zbrodniczą przyjaźnią. W końcu września na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej znajdowały się, prócz 75 dywizji niemieckich, również następujące siły sowieckie: 30 dywizji piechoty 12 brygad zmotoryzowanych, 10 dywizji kawalerii.

W tym czasie armia czerwona dopuściła się szeregu gwałtów, mordów, rabunków i innych bezprawia zarówno w stosunku do zagarniętych oddziałów polskich, jak też ludności cywilnej.

Wszyscy jęcy polscy, którzy ponieśli następnie śmierć w Katyniu, znaleźli się w niewoli sowieckiej na skutek zagarnięcia przez czerwoną armię we wrześniu

1939 oraz przewiezienia ich do specjalnych obozów na terenie ZSRR. Stało się to w wyniku znanego przebiegu wypadków, rozegranych w r. 1939.

/Fragmenty książki "Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów" z przedmową Władysława Andersa, wydanej przez Wydawnictwo Krzyża Nowohuckiego w 1981 r./

Komunikat 14186

21 września 1986 r., odbędzie się IV Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę.

20 września w przeddzień centralnych uroczystości o godz. 20.00 na wałach jasnogórskich odprawiona zostanie Droga Krzyżowa. Przypominamy, że pierwszą Drogą Krzyżową "S" na jasnogórskich wałach w roku 1984 prowadził ks. Jerzy Popiełuszko. Było to podczas II Pielgrzymki Ludzi Pracy. Obecnie, podczas IV pielgrzymki Droga Krzyżowa będzie poświęcona Jemu i w Jego intencji odprawiona. Po Drodze Krzyżowej w kaplicy przed cudownym obrazem Matki Bożej odbędzie się nocne czuwanie.

W dniu 21.09 o godz. 11.00 zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji ludzi pracy, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich ludzi pracy.

Podczas pierwszej pielgrzymki było kilkaset osób, podczas drugiej już kilka tysięcy, podczas trzeciej kilkanaście tysięcy, w tym roku po raz czwarty ludzie pracy spotkają się w Częstochowie przed obrazem Matki Bożej. Mamy nadzieję, że będzie nas dużo więcej niż w zeszłym roku. Apelujemy do wszystkich struktur związkowych w hucie i regionie, aby w dniu 21.09 były obecne i widoczne w Częstochowie. W tym dniu zmanifestujemy wobec siebie, wobec Kościoła, wobec Polski i wobec całego świata, że nasz ruch związkowy "Solidarność" ze swoimi ideami żyje i potrafi manifestować oraz walczyć o prawa dla ludzi pracy.

N. Huta, 8.09.1986 r. Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "Solidarność" HIL

OŚWIADCZENIE

Zbliża się okres jesiennego poboru młodych ludzi do wojska. Są to niejednokrotnie nasi synowie, bracia, najbliżsi koledzy lub po prostu młodzi chłopcy, którzy muszą, bo tak jest obecnie prawo, odbywać zasadniczą służbę wojskową. Bardzo wielu z nas wie z własnego doświadczenia, jak wygląda taka służba, ile w niej upokożenia, brutalności i sadyzmu, jak bardzo jest ona bezużyteczna, pozbawiona wszelkiej logiki i sensu.

Dlatego wyrażamy zdecydowane poparcie dla ruchu "Wolność i Pokój" oraz "Federacji Młodzieży Walczącej", które to organizacje podejmują próby utworzenia na terenie Polski autentycznego ruchu pacyfistycznego.

Działania mające na celu zastąpienie obowiązkowej służby wojskowej pracą oraz odmowy składania niezgodnej z własnym sumieniem przysięgi wojskowej wymagają zdecydowanego poparcia przez wszystkie struktury "Solidarności". My ze swej strony działania prowadzone przez "WIP" i "FMW" będziemy popierać wszelkimi dostępnymi sposobami tak, aby inicjatywy te były propagowane w środowisku robotniczym Nowej Huty.

N. Huta, 8.09.1986 r. Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "Solidarność" HIL

PRZED KONFERENCJĄ PRASOWĄ

